Nr. 2. Kraków, dnia 1. lutego 1911 r. Rok VI.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni

Walka z denuncyantami.

Służba państwowa, prócz nędzy i trosk o kawałek chleba, narażoną jest także na udręczenia tajne, powodowane przez osoby ukryte, będące zausznikami przełożonych.

Są to tak zwani denuncyanci.

Słudzy państwowi dziwią się nieraz, skąd ich przełożony wie o każdym ich kroku, o każdej usterce służbowej, niemal o każdem słowie, będącem krytyką jego działalności. Nie mogą wyjść ze zdumienia, iż na tej podstawie spotykają ich śledztwa i dochodzenia dyscyplinarne, że tajemnicza osoba cytuje świadków czynu, którzy pod przysięgą wszystko zeznać muszą, a sama jest ukryta, niedościgniona.

Gdyby tylko to! Ale są także zupełnie niesłuszne wyrzuty przełożonych, niesłuszne sekatury, udręczenia, spowodowane doniesieniami oszczerczemi, wyssanemi z palca, dyktowanemi osobistą nienawiścią do oskarżonego.

Osoby, które uprawiają to hańbiące rzemiosło, nazywają się, jak wyżej wspomnieliśmy, denuncyantami, w czem mieści się także najwyższa pogarda dla ich charakteru i całej działalności. Denuncyanta każdy unika, wstydzi się mu podać ręki. On nosi piętno hańby na swojem czole przez cały czas służby czynnej, oraz na emeryturze. Przekleństwo przez denuncyanta skrzywdzonych kolegów przechodzi na jego dzieci i mści się do siódmego pokolenia!

Denuncyanta należy zdemaskować za wszelką cenę, aby koledzy mieli się przed nim na baczności. Do tego wiedzie całkiem prosta droga. Powie się mu niby nieostrożne, z góry obrachowane słowo, fakt zmyślony i czeka na skutki. Gdy przełożony o tem się dowie i zarządzi dochodzenia, denuncyant jest tem samem odkryty. Aby mieć tem większą pewność, że nie zaszła pomyłka, powinien tej samej metody użyć wobec denuncyanta inny kolega, lecz w czasie znacznie późniejszym i w innej formie. Skoro i to wywoła docinki przełożonego, dochodzenie poufne i t. p., denuncyant jest tem pewniej odkryty. W tej też chwili, nie wymawiając mu denuncyacyi, wszyscy koledzy powinni zerwać z nim wszelkie stosunki, unikać go, nie przemówić do niego ani jednego słowa, prócz niezbędnych służbowych. Wtedy ptaszek ten stanie się zupełnie nieszkodliwym i, widząc koło siebie powszechną pogardę, czem rychlej przeniesie się w dalekie strony, lub nawet umknie na emeryturę.

Drugą, równie niebezpieczną kategoryą denucyantów, są piszący anonimy, czyli oskarżenia bez podpisu i temi oskarżeniami, z reguły zmyślonemi, przekręconemi, lub grubo naciągniętemi, zasypują przełożone władze.

Anonimy nie powinny być przez przełożonych wogóle rozpatrywane w myśl przysłowia: „Wo kein Kläger, da ist kein Richter“. Przełożeni powinni wiedzieć, że anonimy pisze tylko człowiek skończenie podły, że anonimy, przez takiego nędznika układane, nie są prawdziwe, lecz oszczercze, bo, gdyby były prawdziwe, to donosiciel niewątpliwie wystąpiłby ze skargą jawną, a nie godził w oskarżonego sposobem zdradzieckim!

Niestety, tylko uczciwi przełożeni nie zwracają na anonimy żadnej uwagi, rzucają je do kosza i nawet ich nie czytają, widząc, iż nie są zaopatrzone podpisem. Inni korzystają z nadarzonej sposobności, aby dokuczyć biednemu c. k. słudze.

Rozpoczynają całkiem formalne dochodzenia, zarzucają z góry biednemu woźnemu, iż dopuścił się tego lub owego wykroczenia, jakby mieli niezbite dowody jego winy. Nakłaniają go, aby się „przyznał“ do przekroczenia, którego nie popełnił, grożą tem większą karą, jeżeli się zaprze winy. Niejeden przed takim naporem może się przyznać nawet do czynu niepopełnionego, aby tylko zadowolić przełożonego i ponosi najniesłuszniejszą karę. Jeżeli zaś wzbrania się tego uczynić, w takim razie przełożony przesłuchuje rzekomych świadków, aby uzyskać od nich dowód potępienia. Gdy i ten środek nie dopisze, sprawę „zawiesza“, aż dojrzeje, to jest aż wyjdą na wierzch dowody, których niema i znowu tą niepewnością dręczy całymi miesiącami, nawet latami, biednego sługę.

Otóż przeciw takiemu postępowaniu musimy w interesie służby państwowej najenergiczniej zaprotestować. Żądamy, aby przełożeni odsunęli od siebie wszelkich denuncyantów i na podstawie anonimowych doniesień nigdy nie przeprowadzali przeciw sługom państwowym jakichkolwiek dochodzeń.

Nie pomoże ta przestroga, to służba państwowa, w myśl przysłowia „kij ma dwa końce“, potrafi się obronić w ten sam sposób. Przełożeni, lubiący denuncyanów i anonimy, sami nie są bez ale, lecz mają na swojem sumieniu wiele nadużyć, a na życiu urzędowem i prywatnem przeróżne plamy, o których służba państwowa jest doskonale poinformowana.

Potrafi więc służba państwowa na takich przełożonych pisać anonimy do władz wyższych i najwyż-

szych, a pod ich wpływem niewątpliwie „zmięknie im rura“.

Dlatego jeszcze raz zwracamy się do złych przełożonych z przestrogą: „Ostrożnie z denuncyantami i anonimami, bo sami w bagno wpadniecie!“

„C. k. heloci“ w obronie swych praw.

Dużo już razy omawialiśmy, na szpaltach naszego pisma dolę służby państwowej, a przecież raz jeszcze zmuszeni jesteśmy powrócić do tego samego tematu. Czynimy to zaś z tego powodu, że w ostatnim dziesięcioleciu kilkakrotnie „regulowano“ płace służby państwowej, więc szerszej publiczności zdawaćby się mogło, iż stosunki wśród tejże służby korzystnej musiały uledz zmianie i do skarg w tym kierunku niema już powodu. Tymczasem jest to zapatrywanie z gruntu błędne. Owe „regulacye“ były tylko *mydleniem oczu* opinii publicznej, iż się coś dla służby państwowej robi, zmiana jedynie formy, a nie treści warunków służbowych. — a wreszcie, jeżeli nawet uczyniono pewien krok w kierunku poprawy doli tych „c. k. helotów“, to była to regulacya połowiczna, półśrodek, przynoszący korzyść jednym, a uszczerbek drugim. Stąd też rozgoryczenie wśród służby państwowej trwa ciągle, a mówią o tem liczniejsze, niż zwykle, zgromadzenia, petycye i memoryały, wnoszone do władz rządowych i to równie przez poszczególne kategorye służby państwowej, jak i cały jej ogół.

Przedostatnia „regulacya“ płac i stosunków awansu służby państwowej miała miejsce w r. 1907 (rozp. minist. z d. 1. marca), a była ona wynikiem kilkuletniego kołatania tejże służby, popartego licznemi interpelacyami i mowami w parlamencie. Ale już wówczas wprowadzono wadliwy system normowania płac i awansu. Przyznano bowiem większy procent personalu w klasach niższych (I. kl. 10%, — II. kl. 20%, — III. kl. 30%, — IV. kl. 40%), skutkiem czego starsi słudzy istotnie posunąć się mogli w płacy rocznej o 200 K i 39% dodatku aktywalnego, ale natomiast młodsi (służący w kl. IV.) nic nie skorzystali. Nadto zasadniczy błąd tkwił w tem, iż nie wyszczególniono warunków stałych, które miałyby decydować o przenoszeniu personalu z klas niższych do wyższych, awans ten stosowano tylko „w miarę miejsca“, t. zn.: młodszy sługa państwowy miał z nadzieją w sercu czekać... na śmierć swego starszego kolegi!

To też służba państwowa nie mogła „regulacyi“ tej uznać za dobrodziejstwo rządu i dalej szturmowała o polepszenie swej doli. Ze zdwojoną zaś wystąpiła energią w chwili, gdy wobec wzmagającej się z dniem każdym drożyzny, czyniono rozmaite ulgi urzędnikom państwowym, uchwalono dla nich nadzwyczajne dodatki i obmyślano sposoby „oddłużenia“, a o niej tyko zapominano stale. A przecież służba państwowa w stokroć gorszem znajduje się położeniu, bo drożyznę tak samo odczuwa, a płacę ma niepomiernie mniejszą, praca zaś jej, wymagająca fizycznego wysiłku, przedwcześnie niszczy zdrowie i targa siły.

I oto wysoki rząd wejrzał łaskawem okiem na dolę służby państwowej i postanowieniem z dnia 25. września 1908 r. (Dz. u. p. Nr, 204) raczył przeprowadzić *drugą regulacyę,* która też służbę zepchnęła *z deszczu pod rynnę.* Nie dość bowiem, że zupełnie zlekceważono żądanie automatycznego jej awansu z podziałem na 7 stopni od początkowej płacy 1000 koron i trzechleci po 100 koron, ale system płac rozłożono *aż na 11 stopni,* przyczem stosunki awansowe wprost utrudniono.

Nowa „ulepszona“ ustawa oznacza najniższą płacę na 900 kor., trzechlecia (równoznaczne z przeniesieniem do wyższego stopnia) wymierza w kwocie 70 koron, a wreszcie dwa tak zwane dodatki starszeństwa przyznaje dopiero po 34, względnie po 38. latach stałej służby. Ale jeszcze nie na tem koniec „ulepszeń“ nowej regulacyi. Przy przenoszeniu poszczególnych jednostek personalu na etat nowych 11. stopni, nie wliczono im lat służby wojskowej prowizorycznej, *a nawet pewnej części stałej,* skutkiem czego 15% sług państwowych traci rocznie po 70 koron. W przeciągu 30. lat służby czyni to dla poszczególnej osoby 790—2600 kor. straty, oprócz tego opóźnia uzyskanie dodatku starszeństwa. — a rząd na tej „regulacyi“ *zyskuje około 40.000 koron rocznie!*

Podkreślić przytem należy *iluzoryczny* wprost system przyznawania dodatków starszeństwa. Skutkiem wymienionego powyżej podziału, sługa państwowy, chcąc osiągnąć pełną emeryturę, musiałby żyć *najmniej lat 80,* bo ustawa wymaga czynnej, definitywnej służby lat 42, a gdy do tego doliczy się lata spędzone w służbie wojskowej i prowizorycznej, to razem liczba ich przekroczy *lat pięćdziesiąt!* Gdy zatem w każdym innym zawodzie lata służby zniżono, gdy i służba państwowa domagała się zniżenia ich z 40. na 35, to wysoki rząd tym horendalnym podziałem na 11 stopni, podwyższył je jeszcze do skandalicznej wprost cyfry. Zapomniał tylko w przytoczonem powyżej rozporządzeniu powołać się w osobnym paragrafie na kontrakt z Panem Bogiem, mocą którego i życie każdego sługi państwowego przedłużonem zostaje na taki okres, jaki jest potrzebnym do osiągnięcia pełnej emerytury!

Tak tedy „uregulowano“ płace służby państwowej, tej służby, która zajętą jest przeciętnie *po 13 godzin dziennie,* tak za obrębem urzędu, jak i wewnątrz przy czyszczeniu lokalów, opalaniu pieców, noszeniu aktów, która przez wdychiwanie kurzu i wystawanie na przeciągach nabawia się różnorakich chorób piersiowych i reumatyzmu, a która nawet w czasie niedziel i świąt nie zna żadnego wypoczynku. Dalej wyrządził wysoki rząd krzywdę *biednym wdowom i sierotom* po sługach państwowych, bo mimo próśb i memoryałów, nie podwyższył im żebraczych pensyi, a przecież trudno uwierzyć, by wdowa obarczona dziećmi wyżyć mogła z 1 kor. 9 hal., a sierota *z 22. halerzy dziennej jałmużny.*

Rzecz łatwo zrozumiała, że wobec takiego „regulowania“ płac służba państwowa nie może wyjść z roli wiecznych malkontentów i czekać zmiłowania, kiedy parlament zdecyduje się uchwalić przedłożoną przez rząd „pragmatykę służbową“, i dopomina się ciągle o przyznanie jej człowieczych praw. Na licznych wiecach, odbytych w ostatnich czasach, założyła ona jednomyślny protest przeciwko krzywdzącej ją ustawie z d. 25. września 1908 r., tudzież dodatkowemu rozporządzeniu (§ 5) o postanowieniach przejściowych i słuszne postanowienia swoje zamknęła w następujących rezolucyach:

1) Wszystkim definitywnym sługom państwowym zalicza się czas służby wojskowej i prowizorycznej w charakterze sługi państwowego do policzalnego czasu

służby stałej, a *cały ten czas* ma stanowić podstawę do wliczenia sługi w stopień płacy, odpowiadający czasowi policzalnemu.

2) 2 dodatki starszeństwa przyznaje się w pierwszych latach służby początkowej, *po 5-ciu jeden, po 10-ciu drugi.*

3) Skrócenie lat służby z 40 na 35 lat.

4) Podwyższenie pensyi wdowom z 400 na 600 koron rocznie, sierotom z 80 na 120 koron, zaś w razie śmierci matki na 240 koron.

5) Stabilizowanie sług prowizorycznych w ten sposób, by ogólna służba prowizoryczna i wojskowa *nie przekraczała 12 lat.*

6) Zaliczenie posłańców sądowych do kategoryi sług prowizorycznych, z prawem osiągnięcia stabilizacyi według rubryki 5-tej.

W rezolucyach tych zawarte jest minimum żądań służby państwowej, mającej prawo za ciężką swą pracę domagać się człowieczego bytu. Dotąd w parlamencie przemawiali za jej postulatami tylko opozycyjni posłowie, między nimi: Breiter, Moraczewski, — większość zbywa żywotną tę kwestyę milczeniem, lub obojętnością. Dotyczy to w pierwszej części posłów narodowo-demokratycznych, rekrutujących się z kadr urzędniczych, nie chcących zatem obniżać swej godności szermowaniem za ...służbą. Jest ona obowiązaną, co najwyżej, przy wyborach oddać im swoje głosy, a potem milczeć.

Lecz służba państwowa jest dziś już dojrzałą politycznie. Z nieprzychylnego stanowiska posłów burżuazyjnych potrafi wyciągnąć właściwe konsekwencye i przy najbliższych wyborach da im odpowiedni wyraz...!

(„*Monitor*“).

Emerytury c. k. podurzędników.

Stopień płacy	Lata	%	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	Lata
Płaca (Dod. starsz.)			1000	1080	1160	1240	1320	1400	1480	1560	1640	1720	1800	1900	2000	
Policzalny dodatek 20% z płacy			200	216	232	248	264	280	296	312	328	344	360	360	360	
Podstawa do wymiaru emer.			**1200**	**1296**	**1392**	**1488**	**1584**	**1680**	**1776**	**1872**	**1968**	**2064**	**2160**	**2260**	**2360**	
1·6% dodatek pensyjny — rocznie			19 20	20 74	22 27	23 81	25 34	26 88	28 42	29 95	31 49	33 02	34 56	35 16	37 76	
1·6% dodatek pensyjny — mies. 1 (styczeń)			1 60	1 82	1 92	2 03	2 13	2 24	2 46	2 56	2 67	2 77	2 88	3 05	3 22	
1·6% dodatek pensyjny — mies. 11 rat po			1 60	1 72	1 85	1 98	7 11	2 24	2 36	2 49	2 62	2 75	2 88	2 01	3 14	
Wypadająca emerytura po	10	40	480 —	518 40	556 80	595 20	633 60	672 —	710 40	748 08	787 20	825 60	864 —	904 —	944 —	10
	11	42	504 —	544 32	584 64	624 96	665 28	705 60	745 92	786 24	826 56	866 88	907 20	949 20	991 20	11
	12	44	528 —	570 24	612 48	654 72	696 96	739 20	781 44	823 68	865 92	908 16	950 40	994 40	1038 40	12
	13	46	552 —	596 16	640 32	684 48	728 64	772 80	816 96	861 12	905 28	949 44	993 60	1039 60	1085 60	13
	14	48	576 —	622 08	668 16	714 24	760 32	806 40	852 48	898 56	944 64	990 72	1036 80	1084 80	1132 80	14
	15	50	600 —	648 —	696 —	744 —	792 —	840 —	888 —	936 —	984 —	1032 —	1080 —	1130 —	1180 —	15
	16	52	624 —	673 92	723 84	773 76	823 68	873 60	923 52	973 44	1023 36	1073 28	1123 20	1175 20	1227 20	16
	17	54	648 —	699 84	751 68	803 52	855 36	907 20	959 04	1010 88	1062 72	1114 56	1166 40	1220 40	1274 40	17
	18	56	672 —	725 76	779 52	833 28	887 04	940 80	994 56	1048 32	1102 08	1155 84	1209 60	1265 60	1331 60	18
	19	58	696 —	751 68	807 36	863 04	918 72	974 40	1030 08	1085 76	1141 44	1197 12	1252 80	1310 80	1368 80	19
	20	60	720 —	777 60	835 20	892 80	950 40	1008 —	1065 60	1123 20	1180 80	1238 40	1296 —	1356 —	1416 —	20
	21	62	744 —	803 52	863 04	922 56	982 08	1041 60	1101 12	1160 64	1220 16	1279 68	1339 20	1401 20	1463 20	21
	22	64	768 —	829 44	890 88	952 32	1013 76	1075 20	1136 64	1198 08	1259 52	1320 96	1382 40	1446 40	1510 40	22
	23	66	792 —	855 36	918 72	982 08	1045 44	1108 80	1172 16	1235 52	1298 88	1362 24	1425 60	1491 60	1557 60	23
	24	68	816 —	881 28	946 56	1011 84	1077 18	1102 40	1207 68	1272 96	1338 24	1403 52	1468 80	1536 80	1604 80	24
	25	70	840 —	907 20	974 42	1041 60	1108 80	1176 —	1243 20	1310 40	1377 60	1444 80	1512 —	1582 —	1652 —	25
	26	72	864 —	933 12	1002 24	1071 36	1140 48	1209 60	1278 72	1347 84	1416 96	1486 08	1555 20	1627 20	1699 20	26
	27	74	888 —	959 04	1030 08	1101 12	1172 16	1243 20	1314 24	1385 28	1456 32	1527 36	1598 40	1672 40	1746 40	27
	28	76	912 —	984 96	1057 92	1130 88	1203 84	1276 80	1340 76	1422 72	1495 68	1558 64	1641 60	1717 60	1793 60	28
	29	78	936 —	1010 88	1085 76	1160 64	1235 52	1310 40	1389 28	1460 16	1535 04	1609 92	1684 80	1762 80	1840 80	29
	30	80	960 —	1036 80	1113 60	1190 40	1267 20	1344 —	1425 80	1497 60	1574 40	1651 20	1728 —	1808 —	1888 —	30
	31	82	984 —	1062 72	1141 44	1220 16	1298 88	1377 60	1456 32	1535 04	1613 76	1692 48	1771 20	1853 20	1935 20	31
	32	84	1008 —	1088 64	1169 28	1249 92	1320 56	1411 20	1491 84	1572 48	1653 12	1733 76	1814 40	1898 40	1982 40	32
	33	86	1032 —	1114 56	1197 12	1279 68	1362 24	1444 80	1527 36	1609 92	1692 48	1775 04	1857 60	1943 60	2029 60	33
	34	88	1056 —	1140 48	1224 96	1309 44	1393 92	1478 40	1562 88	1647 36	1731 84	1816 32	1900 80	1988 80	2076 80	34
	35	90	1080 —	1166 40	1252 80	1339 20	1425 60	1512 —	1598 40	1684 80	1771 20	1857 60	1944 —	2034 —	2124 —	35
	36	92	1104 —	1192 32	1280 64	1368 96	1457 28	1545 60	1633 92	1722 24	1810 56	1898 88	1987 20	2079 20	2171 20	36
	37	94	1128 —	1218 24	1308 48	1398 73	1488 96	1579 20	1669 44	1759 68	1849 92	1940 16	2030 40	2124 40	2218 40	37
	38	96	1152 —	1244 16	1336 32	1428 48	1520 64	1612 80	1704 96	1797 12	1889 28	1981 44	2073 60	2169 60	2265 60	38
	39	98	1176 —	1270 08	1364 16	1458 24	1552 32	1646 40	1740 48	1834 56	1928 64	2022 72	2116 80	2214 80	2312 80	29
	40	100	1200 —	1296 —	1392 —	1488 —	1584 —	1680 —	1776 —	1872 —	1968 —	2064 —	2160 —	2260 —	2360 —	40
Kwartał pośmiertny			250 —	270 —	290 —	310 —	330 —	350 —	370 —	390 —	410 —	430 —	450 —	475 —	500 —	—
Pensya wdowia			400 —	400 —	400 —	413 33	440 —	466 66	493 33	520 —	546 66	573 33	600 —	633 33	666 66	—
Dodatek na 1 dziecko			80 —	80 —	80 —	82 66	88 —	93 33	98 66	104 —	109 03	114 66	120 —	126 66	133 33	
Pensya sieroca			200 —	200 —	200 —	206 66	220 —	233 33	246 66	260 —	273 73	286 66	300 —	316 66	333 33	—

Płace c. k. podurzędników.

Stopień	Płaca (dodatek starszeństwa)			Dodatek aktywalny													
	rocznie	miesięcznie		Wiedeń (55%)				I. (40%)			II. (35%)				III. i IV. (30%)		
				rocznie		miesięcznie		rocznie	mies.		rocznie		mies.		rocznie	miesięcznie	
	K	K	h	K	h	K	h	K	K	h	K	h	K	h	K	K	h
II. D. st.	2000	166	66	990	—	82	50	720	60	—	630	—	52	50	540	45	—
I. D. st.	1900	158	33	990	—	82	50	720	60	—	630	—	52	50	540	45	—
11	1800	150	—	990	—	82	50	720	60	—	630	—	52	50	540	45	—
10	1720	143	33	946	—	78	83	688	57	33	602	—	50	16	516	43	—
9	1640	136	66	902	-	75	16	656	54	66	574	—	47	83	492	41	—
8	1560	130	—	858	—	71	50	624	52	—	546	—	45	50	468	39	—
7	1480	123	33	814	—	67	83	592	49	33	518	—	43	16	444	37	—
6	1400	116	66	770	—	64	16	560	46	66	490	—	40	83	420	35	—
5	1320	110	—	726	—	60	50	528	44	—	462	—	38	50	398	33	—
4	1240	103	33	682	—	56	83	496	41	33	434	—	36	16	372	31	—
3	1160	96	66	638	—	53	16	464	38	66	406	—	33	83	346	29	—
2	1080	90	—	594	—	49	50	432	36	—	378	—	31	50	324	27	—
1	1000	83	33	550	—	45	83	400	33	33	350	—	29	16	300	25	—
c. k. sług.																	
II. D. st.	1800	150	—	880	—	73	33	640	53	33	560	—	46	66	480	40	—
I. D. st.	1700	141	66	880	—	73	33	640	53	33	560	—	46	66	480	40	—
11	1600	133	33	880	—	73	33	640	53	33	560	—	46	66	480	40	—
10	1530	127	50	841	50	70	12	612	51	—	535	50	44	62	459	38	25
9	1460	121	66	803	—	66	91	584	48	66	511	—	42	58	438	36	50
8	1390	115	83	764	50	63	70	556	46	33	486	50	40	54	417	34	75
7	1320	110	—	726	—	60	50	528	44	—	462	—	38	50	396	33	—
6	1250	104	16	687	50	57	29	500	41	66	437	50	36	45	375	31	25
5	1180	98	33	649	—	54	08	472	39	33	413	—	34	41	354	29	50
4	1110	92	50	610	50	50	87	444	37	—	388	50	32	37	333	27	75
3	1040	86	66	572	—	47	66	416	34	66	364	—	30	33	312	26	—
2	970	80	83	533	50	44	45	388	32	33	339	50	28	29	291	24	25
1	900	75	—	495	—	41	25	360	30	—	315	—	26	25	270	22	50

Z parlamentu.

Nowy gabinet ministeryalny, od którego zależą losy służby państwowej, już się ukonstytuował. Sześciu dawnych ministrów wyleciało, w ich miejsce przyszli nowi, zresztą wszystko zostało po dawnemu. Obecny skład gabinetu jest następujący: prezydent ministrów br. Bienerth, minister spraw wewnętrznych hr. Wickenburg (nowy), minister finansów, w miejsce Bilińskiego, dr. Mayer, minister kolei dr. Głąbiński, były prezes koła polskiego, minister oświaty hr. Stürgkh, minister sprawiedliwości Hochenburger, minister obrony krajowej Georgi, minister handlu Weisskirchner, minister rolnictwa br. Widmann (nowy), minister robót publicznych Marek (nowy), minister dla Galicyi Wacław Zaleski (nowy).

Prezesem koła polskiego wybrany dr. Łazarski, adwokat krajowy z Krakowa, znany z uczciwości politycznej, jak dotąd życzliwie usposobiony dla postulatów urzędników i sług państwowych.

Sławny krzykacz Stapiński, który koniecznie chciał być ministrem i dlatego przerzucał się jako sojusznik z partyi do partyi, został ośmieszony i odszedł z niczem.

Teraz pytanie, czy od nowego gabinetu służba państwowa może się spodziewać polepszenia swojej doli? Niewątpliwie nowy gabinet musiałby przeprowadzić najważniejsze postulaty sług państwowych, gdyby nań posłowie parlamentarni wywarli stosowny nacisk. Im jednak nawet o tem się nie śni, oni mają przed sobą, z małymi wyjątkami, tylko osobiste cele na oku, uzyskanie tłustych posad dla siebie i swoich, rentownych koncesyi na złotodajne przedsiębiorstwa, zdobycie subwencyi niby na cele dobra publicznego, a właściwie dla ich kieszeni i t. d. Za tę cenę milczą, kiwają głowami, jak rząd każe.

Dlatego też od nowego gabinetu i starego parlamentu nie spodziewamy się radykalnego polepszenia doli sług państwowych. Lecz zbliża się chwila porachunku. Obecny parlament niedługo zakończy swój żywot, jeżeli przedwcześnie nie będzie rozwiązany, a przy przyszłych wyborach przyczynimy się z innymi stanami do tego, aby ani jeden z dotychczasowych obłudnych posłów nie otrzymał na nowo mandatu.

Są oni chyba tylko skończonymi niedołęgami, skoro niczego dla kraju nie uczynili (kanały), nawet nie przeprowadzili tak drobnej, tak małego wydatku wymagającej sprawy, jak stabilizacya sług prowizorycznych. A niedołęgów wyrzuca się z ciał ustawodawczych,

Mimo to przypominamy obecnemu gabinetowi krzywdy sług państwowych i będziemy się energicznie domagali ich usunięcia.

W sprawie sług prowizorycznych.

Podobnie jak w poprzednich latach, tak i w tym roku wpłynęły do Rady państwa we Wiedniu liczne petycye o polepszenie doli sług prowizorycznych i posłańców sądowych. Jakkolwiek niema nadziei, aby w najbliższej przyszłości sprawa ta dla interesowanych została pomyślnie załatwioną, wszelako petycye te, przypominające najstraszniejszą krzywdę, spełnianą na najbiedniejszych sługach państwowych, są tą kroplą, która z czasem przebija skałę. Kropli protestu i rozpaczy biednych sług prowizorycznych napadało rzeczywiście już tyle, że skała ta niedługo pęknąć musi.

Petycye te brzmią następująco:

Żądamy:

1. Stabilizacyi sług prowizorycznych i posłańców sądowych w ten sposób, aby czas służby prowizorycznej wraz z wojskową nie przenosił lat 12.

2. Zaliczenia posłańców sądowych do kategoryi prowizorycznych sług z prawem uzyskania stabilizacyi wedle powyższego punktu 1-go.

3. Osiągnięcia definitywnej posady po 12. latach służby z doliczeniem lat służby wojskowej bez rozpisywania konkursu na zajmowaną przez ten czas posadę.

4. W razie przejścia w stan spoczynku pozostawienia tej dziennej płacy, jaką pobierał ostatnio prowizoryczny sługa i posłaniec sądowy, który z powodu podeszłego wieku stabilizacyi osiągnąćby nie mógł.

5. Podwyżki płacy dziennej i przesunięcia do wyższej kategoryi co lat 3, aż do osiągnięcia definitywnej posady.

6. Wypłaty płacy z góry, jak u innych sług rządowych i udzielenia mundurów już w czasie służby prowizorycznej.

7. Oznaczenia godzin urzędowych i wynagrodzenia za służbę nocną i za służbę poza godzinami urzędowemi.

8. W razie nocnej służby 6 godzin wypoczynku przed nią, a 12 po niej.

9. Udzielenia z urzędu w każdym roku i każdemu słudze państwowemu i posłańcom sądowym w porze letniej najmniej 14 dniowego urlopu dla wypoczynku.

10. Przyznania posłańcom sądowym w drodze strawnego i noclegowego.

11. Ubezpieczenia praw służby państwowej w tym kierunku, by nikt za swoje przekonania polityczne i swobodny udział w życiu obywatelskiem nie był narażonym na prześladowania.

12. Postanowienia, że dopuszczalną jest ingerencya Trybunału odwoławczego w sprawach dyscyplinarnych.

W imieniu wszystkich sług prowizorycznych i posłańców sądowych.

Oby te słuszne żądania najrychlej zostały spełnione.

Wiadomości potoczne.

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się dnia 6. i 20. lutego b. r., każdym razem o godzinie 7. wieczór. Upraszamy P. T. Wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem grudnia 1910. r. przedstawia się następująco:

Pozostało z listopada 4755 kor. 92 hal., dochód w grudniu 548 kor., razem 5303 kor. 92 hal. Rozchód w grudniu 357 kor. 55 hal. Pozostało 4946 kor. 37 hal. Z tego umieszczono w Kasie zaliczkowej urzędniczej 4500 kor., a w kasie podręcznej 446 kor. 37 hal.

Wsparcie za czas choroby otrzymali P. T. Członkowie: J. Kuchcicki w Zborowie 19 K 20 h, M. Waśkow w Kolbuszowej 10 K 80 h.

Na sztandar złożyli P. P. Jan Kucharczyk 1 K, Jan Grzegorczyk 1 K, Michał Baran z Krakowa 1 K, Fr. Jäger z Żabią 50 h.

W poczet członków naszego Stowarzyszenia przyjętymi zostali: p. p. Mikołaj Pietruszewski i Antoni Piwowar z Wieliczki. Michał Baran z Krakowa, Joachim Sobiecki z Kołomyi.

Stanowisko społeczne sług sądowych. (Oryginalna korespodencya z prowincyi). Rozgoryczenie, jakie obecnie u sług sądowych panuje, chyba nie tak łatwo da się zażegnać. Jedynem wyjściem jest, by Wysoki Rząd jak najrychlej kwestyę podurzędników sądowych uregulował, gdyż rozgoryczenie przybrało bardzo wielkie rozmiary. Pominąwszy już małe oprocentowanie na ukwalifikowanych i nieukwalifikowanych sług, nie brano względu przy pierwszych mianowaniach podurzędników na lata służby i kwalifikacye, jak sama sprawiedliwość nakazuje, lecz na miejscowość, a więc miejscowość tylko była miarodajną do osiągnięcia charakteru podurzędnika!!! Przez to zarządzenie widzimy już teraz skutki tej tak ważnej i odpowiedzialnej służby, jaką jest służba wykonawcza. Młodzi, niedoświadczeni pełnią służbę jako podurzędnicy, natomiast starsi, doświadczeni, noszą po dziś dzień kompromitujący tytuł woźny (sługa sądowy), pomimo, że tę samą służbę pełnią. A dlaczego?, bo nie są przy tym, a przy tym, lecz przy tamtym sądzie, a przecież przy sądach, przy których posad podurzędniczych nie kreowano, słudzy specyalnie tylko samą służbę wykonawczą pełnią, gdy przy większych do wszelakiej czynności są używani. Co na to nasi PP. Posłowie i stowarzyszenia? Czy dalej będą na to obojętnem okiem patrzeć i czy wogóle da się starszym sługom pod takimi warunkami służbę wykonawczą pełnić?? Zobaczymy.

Od Redakcyi. Stowarzyszenia robią, co mogą, aby tę straszną krzywdę uchylić, ale nie są w stanie tego dokonać głównie **z winy posłów parlamentarnych,** którzy przed wyborami dużo sługom państwowym obiecywali, a teraz o nich zupełnie zapominają. Tych posłów trzeba pociągnąć do odpowiedzialności i przy przyszłych wyborach pozbawić ich mandatów! W tym kierunku już teraz należy przeprowadzać stosowną agitacyę.

Nietakt, czy zła wola? W miesiącu grudniu z. r. przełożony Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, nadradca Hałatkiewicz, otaczany powszechnym szacunkiem przez swoich podwładnych, został z powodu awansu przeniesiony do Sądu krajowego wyższego. Z tego powodu odbyło się zebranie pożegnalne wszystkich funkcyonaryuszów sądu powiatowego cywilnego, urzędników kancelaryjnych, oficyantów, nawet pomocników kancelaryjnych, z wyjątkiem c. k. sług i podurzędników. Ponieważ słudzy państwowi, a zwłaszcza podurzędnicy nie są gorsi, ani niżsi rangą od oficyantów i pomocników kancelaryjnych, przeto pominięcie ich przy tej uroczystości wywołało wśród nich wielkie rozgoryczenie, które zwraca się w pierwszej linii przeciw p. Sk..., urzędnikowi kancelaryjnemu, jako aranżerowi tego zebrania. Dziwimy się też, że tak zacni przełożeni, jak dyrektor kancelaryi sądu powiatowego cyw., p. Radwański, oraz starszy oficyał, p. Zacharski, dali się powodować owemu panu. Sądzimy wreszcie, iż pominięcie służby i podurzędników sądowych było także przykre dla JWP. nadradcy Hałatkiewicza, bo tenże z pewnością takiego wyłączenia sobie nie życzył. Pokrzywdzeni potrafią się niewątpliwie za to zajście w stosownej chwili zrewanżować.

Wzrost wydatków na emerytury c. k. urzędników i sług w Austryi przedstawia się za okres czasu od r. 1868—1910 następująco: pobory kwieskowanych 200%, emerytury urzędników i sług przeszło 400%, pensye wdowie po urzędnikach i sługach państwowych przeszło 500%, dodatki na wychowanie dzieci 800%, prowizye 150%, dary z łaski 100%. Powodują one na ten cel ogólny wydatek ze skarbu państwa w kwocie przeszło 100 milionów koron, na co czynni słudzy i urzędnicy składają 9 milionów. Dalsze cyfry tak się przedstawiają: liczba kwiescentów z r. 1869 wynosząca 1.414, podskoczyła w r. 1908 na 2.189, pensyonistów urzędników i sług z 6.371 na 25.176, wdów z 8.288 na 25.962, dodatków na wychowanie dzieci z 4.513 na 19.749, darów z łaski z 5.935 na 11.500. Natomiast spadła ilość prowizyonistów z 25.046 na 21.688. Wogóle wzrosła w tym okresie czasu ilość pobierających zaopatrzenie z funduszów państwowych z 51.567 na 106.264 i niewątpliwie dalej będzie wzrastała, bo przybywa ludności, urzędów i funkcyonaryuszów państwowych, a rząd z przedwczesnem pensyonowaniem, mimo nawoływań oszczędnościowych ministra skarbu, nie robi sobie wielkich skrupułów.

Przestroga dla zbyt gorliwych w służbie. Jeden z naszych kolegów, woźny przy c. k. Sądzie w Starej Soli, był tak przeciążony pracą domową (z aresztami) i kancelaryjną, że obowiązkom swym absolutnie nie mógł podołać, co uznali jego najbliżsi przełożeni. Z konieczności przynajmował sobie sługę do robienia porządków domowych i płacił jej 1. koronę dziennie z własnej kieszeni. Był pewny, że władze wydatek ten mu zwrócą, bo przecież taniej to kosztowało, niżeli utworzenie nowej posady sługi państwowego. Krajowe władze zajęły wobec tej sprawy dość życzliwe stanowisko. Atoli Ministerstwo sprawiedliwości, o które się oparła, reskryptem z 13. grudnia 1910 L. 34.586/10 oznajmiło, że nie może (!) systemizować nowej posady woźnego przy sądzie w Starej Soli, bo nie widzi do tego potrzeby (!!), a także nie uwzględniło prośby woźnego o zwrócenie mu rzeczywiście wydanych pieniędzy na posługaczkę. Takie rozstrzygnięcie świadczy o wielkiej nieżyczliwości władz centralnych dla naszego kraju. Gdyby się rozchodziło o jaki sąd niemiecki, ministerstwo przyznałoby zaraz nie jedną, ale nawet dwie nowe siły. Czy nie jest także bezwstydne odmawianie zwrotu mizernej kwoty, którą biedny sługa wydał w interesie urzędu? Jak wreszcie panowie we Wiedniu, przy zielonym stoliku, mogą rozstrzygać o potrzebach sądowego powiatu w Starej Soli, górzystego, nieprzystępnego, którego nigdy w życiu nie widzieli! Czy to nie śmieszne? Z tego wszystkiego jednak wynika dla sług państwowych wymowna nauka, aby nigdy nie grzeszyli

zbytkiem gorliwości, nie pracowali za dwóch, nie przynajmywali sobie sił pomocniczych, bo praca taka i ofiara nie znajdzie uznania w górze.

Ustąpienie zacnego kolegi. Z końcem zeszłego miesiąca przeszedł w stały stan spoczynku kolega Jan Kucharczyk, woźny przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie. Przez cały czas swojej długoletniej służby odznaczał się nie tylko ścisłem wypełnianiem urzędowych obowiązków, które zdobyło mu uznanie władzy i zaszczytny charakter podurzędnika, lecz także taktownem i serdecznem postępowaniem ze swoimi kolegami, przez co otaczał go powszechny szacunek. Należał także do gorliwych członków naszego Stowarzyszenia, bo z własnego, długoletniego doświadczenia znał doniosłość organizacyi i z tych też powodów także i na emeryturze z niej nie występuje, lecz dalej pragnie pracować dla dobra młodszych kolegów. Cześć Ci za to, zacny kolego! Niechaj Wszechmocny darzy Cię długiem, czerstwem życiem, byś dożył zwycięstwa naszej słusznej sprawy!

Lepsze porządki nastały w sądach krakowskich co do mundurów dla dozorców więzień i sług sądowych, albowiem dozorcy otrzymali należne im ubrania zimowe we wzorowym porządku, a co do innych przyjechał specyalny krawiec do wzięcia miary na ubrania, które mają być wykonane w zakładach kary. Podnosimy to z wszelkiem uznaniem i wdzięcznością, zarazem wyrażamy nadzieję, iż kompetentne władze dołożą starań, aby jakość materyału i roboty mających nadejść ubrań była pod każdym względem zadowalająca.

Zabawa taneczna naszego Stowarzyszenia, odbyta 7. stycznia b. r., pod każdym względem udała się doskonale. Przybyło na nią około 200 osób, pięknych pań, panien i panów. Przygrywała muzyka 20. pułku piechoty. Wszyscy znakomicie się bawili, żadna pani ani panna nie sprzedawała pietruszki, a wesołe pląsy, prowadzone przez znakomitych wodzirejów, przeciągnęły się do białego dnia. Nie było zbytku, kosztownych toalet, każdy przyszedł w tem, w czem mógł, natomiast panował wesoły humor, zadowolenie malowało się na każdej twarzy, a niejedno młode serduszko rozmarzone powróciło do domu. Na owej zabawie słudzy państwowi złożyli dowód, iż towarzyską ogładą nie ustępują wyższym sferom, może je nawet pod niejednym względem przewyższają. Tak tanio, tak dobrze i tak pięknie nikt się jeszcze w tym karnawale nie bawił. Należy się tedy uznanie całemu komitetowi, który pod kierunkiem prezesa Ratyńskiego i przy współudziale jego zacnej małżonki nie szczędził pracy i zabiegów, aby zabawa wypadła jak najlepiej, co mu się też w zupełności powiodło. Ci, którzy na tej zabawie nie byli, choć być mogli, niech tego żałują i niech spieszą na następną 4. lutego, która jeszcze świetniej i weselej się zapowiada.

Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej“ należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuowane:

I. grupa „Uniwersytet“ Kraków. Przewodniczący: Stanisław Rzepczyński. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo“ Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo“ Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski.

IV. grupa „Dozorcy więzień“ Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodn.: Antoni Stanoch.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Jan Furgał. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący: Jakób Zając.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Michał Pieszko. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: Bazyli Olenczyn, c. k. woźny sąd. Zast. przewod.: Michał Szczygieł, woźny sąd.

XXI. grupa Zabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIII. grupa Lwów. Przewodniczący: Mieczysław Bieszczad. Zastępca przew.: Jan Waliduda Sekretarz: Soroka Marek. Zastępca sekret.: Józef Fischbach. Skarbnik: Pączek Wawrzyniec. Zastępca skarbnika: Chmiel Tadeusz.

XXIV. grupa Bóbrka. Przewodniczący: vacat.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Gabryel Karpluk, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: Józef Bernacki, posłaniec sąd.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XLIII. grupa Skawina. Przewodniczący: Zając Marcin. Sekretarz: Scheuer Mikołaj.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LXIV. grupa Zborów. Przewodniczący: Piotr Miłkowski. Zast. przewodniczącego: Wittner Leon: Sekretarz i skarbnik: Przeszlakowski Szymon. Zastępca. Kuchcicki Jan.

LVII. grupa Jarosław. Przewodniczący: Jakób Janz. Zastępca przewodnicz.: Betko Józef. Skrabnik Drążek Jan. Zast. skarbnika: Rudy Jan.

LXIX. grupa Wiśnicz. Przewodn.: Franciszek Stettner.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 12. Żywiec, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.





Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.